Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 4. Kraków, niedziela 30 stycznia 1927. Rok IV.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń:

Zwykłe (inseratowy) . . . . 15 gr.	Nadesłane . . . . 35 gr.	Na 1-ej stronicy . . . . . . 50 gr.	Układ tabelaryczny 50% drożej
Nekrologi . . . . 30 „	Po kronice . . . . 46 „	Drobne ogłosz. od słowa 7 „	Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3844. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.406

Życie gospodarcze w Krakowie zamiera.

Z roku na rok maleje ilość wydanych kart i uprawnień przemysłowych oraz koncesji.

Charakterystyczne cyfry, świadczące o zaniku przemysłu i handlu w Krakowie, zawiera sprawozdanie prezydjum miasta za okres rządów komisarskich, t. j. za czas od lipca 1924 r. do czerwca 1926 r. Znajdujemy tam taki ustęp:

„W dziale przemysłowym rok 1924 zaznaczył słaby stosunkowo rozwój przemysłów handlowych, wydano bowiem **o 12% kart przemysłowych mniej, znaczny ubytek przemysłów rękodzielniczych, bo o 52% mniej, oraz koncesyj o 82% mniej, niż w r. 1923.** Powyższy zmniejszony rozwój przemysłu i handlu tłomaczy **brak normalnych kredytów, zastój budowlany, wreszcie nadmierne ciężary podatkowe.** Rok 1925 upłynął pod znakiem **dalszej stagnacji zakładów przemysłowo-handlowych, co zaznaczyło się w mniejszem ilościowo staraniu o uprawnienia przemysłowe, rękodzielnicze i handlowe“.**

Taki więc objaw zaniku życia gospodarczego w mieście stwierdza prezydjum m. w swem sprawozdaniu. Ponieważ od roku 1925, jeżeli zaszła jakakolwiek zmiana pod tym względem, to tylko na gorsze — obserwujemy tedy proces wymierania handlu i rękodzieła w Krakowie, proces niezwykle szybki i wiodący do takiego upadku, z jakiego podnieść się będzie niełatwo.

Sprawozdanie prezydjalne wskazuje jako na jedną z przyczyn kryzysu **zastój budowlany.** Otóż dużą część winy, z powodu zaniedbań w tej dziedzinie, przypisać sobie musi budownictwo miejskie. Już w swoim czasie zwracaliśmy uwagę na to, że od roku 1910, t. j. od przyłączenia przedmieść do Krakowa, budowa domów czynszowych i will w dzielnicach przyłączonych powoli ustawała i mimo taniego kredytu i chęci budowy u przedsiębiorców, budownictwo miejskie nie mając żadnych stanowczych planów rozbudowy miasta, wszelką inicjatywę utracało. Przedkładane projekty budowy zalegały stosami, oczekując daremnie zatwierdzenia i wędrując po biurach budownictwa, aż je wojna w dwóch trzecich unicestwiła. Jeżeli nawet któryś szczęśliwiec doczekał się załatwienia swojego planu, musiał składać do kasy na urządzenie drogi i t. p. duże sumy, które się w kasach zdewaluowały, a drogi do dziś nie zrobiono! Wojna przekreśliła wszelkie kombinacje przedsiębiorców, miasto obdłużyło, inflacja zaś pochłonęła i zniszczyła całkowicie kredyt długoterminowy. Oczywiście, że dziś ruch budowlany idzie jak po grudzie.

Ale i polityka mieszkaniowa gminy jest zła i niesprawiedliwa. Zwracaliśmy na to również niejednokrotnie uwagę. Niedawno, bo na posiedzeniu Rady miejskiej z 2 ub. miesiąca, większość tej Rady popierająca obecne prezydjum, odrzuciła poprawki r. m. Dra Mussila i pos. Puchałki, domagające się zniżki podatku gminnego od nieruchomości.

Gmina pobierając 50-procentowy dodatek do państwowego podatku od nieruchomości, zabiera ze szczupłych czynszów z domów rocznie od poszczególnych właścicieli domów po zł. 800, względnie zł. 2000 i więcej. O ileby właściciel domu nie był zmuszony kwot tych opłacać tytułem tego dodatku, mógłby kwoty tej użyć na naprawę dachów i zniszczonych murów. A przecież obowiązkiem gminy jest — ze względu na wygląd miasta — starać się o to, by domy były w należytym stanie utrzymane.

W tem samem sprawozdaniu magistrackiem, o którem mówimy na wstępie, przyznaje prezydjum miasta, że ani jedna ze spraw, któreby miały pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju miasta, nie została załatwiona. Idzie tu mianowicie o rozszerzenie terytorjum Województwa przez przyłączenie sąsiednich powiatów rolniczych województwa kieleckiego, ustosunkowanie gospodarcze Górnego Śląska do Krakowa, rozbudowę węzła kolejowego krakowskiego, utrzymanie należytej komunikacji z innemi połaciami Państwa i z zagranicą i t. p. Z tych wszystkich spraw nawet uzyskanie drugiego połączenia kolejowego z Górnym Śląskiem nie zostało załatwione. — Chwilą bowiem decydującą, która dla Krakowa mogła stać się przełomową, była chwila przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Należało wówczas wszystko uczynić, by interesy największego środowiska przemysłowego skierować i ściągnąć do Krakowa. Położenie miasta pomiędzy zagłębiem naftowem i salinami z jednej, a przebogatem zagłębiem węglowem z drugiej strony, w bezpośredniem sąsiedztwie najżyźniejszych okolic, było jakby stworzonem na to, by w Krakowie zcentralizować i stworzyć ognisko wszystkich interesów wielkiego przemysłu. Niestety zabrakło wówczas należytej inicjatywy i energji i złotodajna rzeka interesów, związanych z wielkim przemysłem popłynęła gdzieindziej, zostawiając Kraków na uboczu.

I dziś tymi samymi małostkowymi torami idzie polityka miejska, „robiona“ przez żydowsko-konserwatywno-socjalistyczną większość w Radzie miejskiej. Jeżeli się widzi jakąś inicjatywę, to conajwyżej tam, gdzie idzie o ratowanie od bankructwa socjalistycznej spółdzielni i angażowanie miasta w zakupno deficytowych piekarni mechanicznych, która na długi szereg lat zaciąży dziesiątkami tysięcy złotych na budżecie gminnym.

Tylko nowe wybory do Rady miejskiej, któreby odświeżyły atmosferę ratusza, mogą przynieść jakiś radykalnie skuteczny i ożywczy prąd w gospodarkę zamierającego dziś „Wielkiego“ Krakowa.

Rząd zaczyna oszczędzać!

Narazie na pomocy dla rzemiosła...

Powiedziałby ktoś, że rząd nie opiekuje się może rzemiosłem i nie dba o rozwój rękodzieła. Gdyby tak ktoś powiedział, byłoby to oczywistą nieprawdą, bo w budżecie ministerstwa przemysłu na rok 1927 znalazła się pozycja pod nagłówkiem: **„na popieranie rzemiosła“**, a więc na nagrody dla terminatorów, na urządzanie wystaw, pokazów i t. p. chwalebnych i niewątpliwie bardzo pożytecznych dla rzemiosła rzeczy.

Tylko jedna maleńka uwaga: że na te wszystkie piękne cele, mające na oku dobro rzemiosła, przeznaczył rząd **aż ... 500 zł. (!)** i to dla rzemiosła na obszarze całego Państwa (!!).

Trzeba było dopiero, by komisja sejmowa, do której projekt rządowy wszedł pod obrady, zajęła się bliżej tą humorystyczną (gdyby nie smutną) pozycją i podwyższyła ją do 15.000 zł. Jakoś dużo i często wymyślało się na Sejm, jednak widać więcej żywi on zrozumienia dla potrzeb rzemiosła i więcej docenia jego znaczenia, niż chociażby ten rząd, który tyle zdążył już naobiecywać, a trochę mniej — dać. Ale może to chwalebna chęć oszczędności? Lecz jak wygląda ta oszczędność w innych dziedzinach? — zapytuje słusznie „Gazeta przemysłowo-rzemieślnicza“:

Jak wygląda ta rządowa oszczędność np. w dziedzinie emerytowania ludzi w pełnej sile wieku, najzupełniej kwalifikowanych, lecz ... w innej kapliczce nabożeństwo swoje odprawiających. Albo w dziedzinie przenoszenia setek urzędników i dyplomatów z miejsca na miejsce, płacąc kolosalne sumy za koszta przeprowadzki. Albo subsydjowania wydawnictw „swoich ludzi“. A jak to jest ze „Strzelcem“? A ile zapłacono misji Kemmerera, dopuszczając ją do badania największych gospodarczych sekretów Państwa (w Sowietach za t. zw. „zdobywanie tajemnic ekonomicznych“ rozstrzelano szereg ludzi, u nas płaci się dolarami). A ile wynoszą rocznie diety posłów prowadzących komunistyczną agitację?

A ile wynosi fundusz bezrobocia, te najbardziej marnowane pieniądze?

A ile... takich ile można setki wymienić. Czy to też jest oszczędność, tak dobitnie manifestowana w stosunku do rzemiosła?

Czy nie byłoby prościej i otwarciej skasować wszelkie wydziały, referaty i t. d. dotyczące rzemiosła, skreślić wszystkie odnośne wydatki i sprawy rzemieślnicze przenieść do urzędów podatkowych, dając im pełnomocnictwo zdjęcia — dziesiątej skóry. Bo zdejmuje się dopiero dziewiątą!

założyć. Komu jednak przyniosą korzyść te zmiany przez rząd wprowadzone? Napewno nie rzemiosłu polskiemu!

* * *

Wbrew powyższym doniesieniom komunikuje krakowska Izba Rękodzielnicza:

„Od jakiegoś czasu pojawiają się w dziennikach wiadomości, jakoby projekt nowej ustawy przemysłowej nie miał być dekretowanym z powodu trudności natury konstytucyjnej względnie, że przepisy dotyczące dowodów uzdolnienia mają być z nowej ustawy skreślone.

Pogłoski te, rozsiewane nie wiadomo dla jakich celów, są zgoła nieprawdziwe, albowiem niedalej jak onegdaj otrzymaliśmy ścisłe urzędowe wyjaśnienie, że w projekcie nowej ustawy przemysłowej, który zawiera przepisy o konieczności dowodu uzdolnienia, żadnych zmian nie poczyniono oraz że projekt ten ma być już w krótkim czasie we formie dekretu ogłoszonym".

Oto położenie dzisiejszego rzemiosła.

Rujnujący i bezwzględny system podatkowy. — Nadmierne świadczenia socjalne. — Brak pomocy kredytowej. — Nim słońce zejdzie, rosa wyżre oczy.

Coraz częściej podnoszą się na łamach prasy rzemieślniczej — po pierwszych momentach optymistycznych złudzeń — głosy trzeźwej krytyki i oceny sytuacji. Oto co m. i. pisze „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego":

Zasłuchani w piękno-brzmiące hasła sanacji politycznej i gospodarczej kraju, nie zwracamy należytej uwagi na czarne chmury, ciążące nad naszem rzemiosłem.

Jeżeli chodzi o dziedzinę gospodarstwa społecznego, trzeba przyznać, że w kierunku jej naprawy zrobiono już dużo. Ale nie wszystko, czego należało dokonać i czego wymaga obecne położenie rzemieślników polskich.

Chociaż więc zasadniczy kryzys walutowy minął dla Polski względnie szczęśliwie, to właśnie teraz wzmaga się coraz bardziej liczba zamkniętych zakładów rzemieślniczych; jedne z nich zamykają się na skutek dobrowolnej likwidacji, inne na drodze upadłościowej. Znikają niejednokrotnie stare i poważne firmy, przyczyniając się do wzrastania fali bezrobotnych i zwiększenia nędzy w kraju. Wszystkie te warsztaty są ofiarami stałego upośledzenia rzemiosła przez czynniki rządzące, szczególniej zaś w opłakanej wprost sytuacji znajdują się: branża metalowa i meblarsko-stolarska.

Najrozmaitsze bolączki świata rzemieślniczego dają się sprowadzić do trzech zasadniczych punktów: 1) rujnujący i bezwzględny system podatkowy; 2) nadmierne ubezpieczenia socjalne; 3) brak pomocy kredytowej.

System podatkowy nietylko że nie dąży do sprawiedliwego i równomiernego wymiaru podatków, lecz wogóle przechodzi zdolność płatniczą rzemieślnika. Zwłaszcza podatki: dochodowy i obrotowy często już niesprawiedliwie wyznaczone, po doliczeniu wysokich kar za zwłokę dochodzą do sum fantastycznych i rujnują doszczętnie warsztat pracy. To też wprost naglącą staje się kwestja zreformowania ilości i wysokości podatków, oraz dostosowania ich do rzeczywistych dochodów i możności płatniczej ludności. Wszelkie bowiem opłaty na rzecz państwa, miasta, czy też na inne cele, powinny być wyznaczane na podstawie ksiąg handlowych i opinji specjalnych komisyj szacunkowych z udziałem przedstawicieli rzemiosła. Prócz tego należałoby zastosować daleko idące ułogodnienia w płaceniu podatków w postaci ulgowych terminów płatności, przyspieszania rozpatrywania rekursów i zaniechania bezwzględnych egzekucyj.

Nadmierne obciążenia socjalne przyczyniają się do zwiększenia kosztów produkcji i utrudniają zbyt. Ze względu na konieczną w tym kierunku oszczędność należałoby zmniejszyć niektóre obowiązujące dotąd stawki. Ustawa o Kasie Chorych, jak i ustawa o czasie pracy domagają się gruntownej rewizji i zmian. Niezupełnie również dostosowane do naszych potrzeb są ustawy: o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków i od bezrobocia.

Wreszcie trzecia przyczyna, paraliżująca nietylko rozwój, ale wogóle istnienie rzemiosła polskiego to brak pomocy kredytowej. Wobec bardzo skromnego obiegu pieniądza w Polsce i związanego z tem braku gotówki — warsztaty nie mogą oprzeć się kryzysowi gospodarczemu bez specjalnych kredytów państwowych krótko- i długoterminowych.

Tymczasem pomoc kredytowa w tej formie i w tej ilości, jak jej udzielał rząd, okazała się znikomą i w rezultatach swych iluzoryczną.

Uprzytomniwszy sobie te najważniejsze czynniki grożącego niebezpieczeństwa, rzemieślnicy polscy muszą zrozumieć, że jest najwyższy czas, aby skupili wszystkie swoje siły w obronie zagrożonego bytu, aby nie ustawali w walce o należne prawa, aby przy każdej okazji protestowali przeciwko uciskowi niesprawiedliwości. To ich może uratować.

Bo chociaż całokształt polskiej polityki gospodarczej stopniowo staje się napozór coraz bardziej pomyślny, to jednak poszczególne gałęzie rzemieślnicze mogą tymczasem upaść w myśl przysłowia: „Nim słońce wzejdzie — rosa oczy wyje".

Z „dowodu uzdolnienia" zrobił rząd „zaświadczenia pracy".

W sprawie ustawy przemysłowej pojawiają się coraz częściej, ale jeszcze częściej sprzeczne wiadomości. Nawet oświadczenia ministerjalne w tej sprawie niejednokrotnie kłócą się z sobą.

Zamieszczone już przez nas w poprzednich numerach „Głosu Mieszczańskiego" uwagi o obecnym stanie projektu ustawy przemysłowej, który — dodajmy — nie jest zbyt korzystny dla rzemiosła polskiego, znajdują potwierdzenie. Mianowicie jeszcze w ciągu b. m. rozpoczęły się nad projektem obrady Rady prawniczej, poczem ma on być wydany w drodze rozporządzenia. Cóż zawiera ten projekt?

Otóż w ostatecznej redakcji, ustalonej przez rząd, projekt ustawy przemysłowej **zawiesza wymaganie dowodu uzdolnienia, potrzebnego do wykonywania rzemiosła na okres 5-letni od wprowadzenia ustawy w życie.** Po upływie tego okresu zawieszenie to **może być dalej przedłużone**, ale najwyżej do 10 lat. W tym czasie dowód uzdolnienia ma być zastąpiony przez **zaświadczenie pracy,** które wystawiać mają zarządy gmin, jeżeli dotyczący rzemieślnik przez 5 lat pracował w swoim zawodzie. Rozumie się, że rzemieślnicy, którzy w chwili wejścia w życie ustawy już pracowali, wolni są także od tego zaświadczenia.

Dowód uzdolnienia zostaje tedy „zawieszony" najpierw na przeciąg 5 lat, a już z góry przewiduje się, że zawieszenie to trwać będzie lat 10. Nietrudno przewidzieć, że i po upływie lat 10-ciu wymogu tego stosować się nie będzie, ale nastąpi dalsze odroczenie. W tej więc formie, w jakiej załatwiono jeden z najważniejszych postulatów rzemiosła, staje się on zgoła **iluzorycznym.** Do wykonywania rzemiosła wystarczy zwykłe „zaświadczenie pracy", wystawione przez władzę **administracyjną** (a więc organizacje zawodowe rzemieślnicze zostały tu całkowicie pominięte), co potwierdza tylko te przewidywania, że najmniejszego hamulca dla powstawania nowych, niefachowych, a konkurencyjnych warsztatów rzemieślniczych, właściwie nie będzie.

Przymusowość cechów została w ostatniej redakcji uchylona, a pozostawione są tylko cechy dobrowolne, fakultatywne.

Do wystawiania dowodów uzdolnienia powołane będą wyłącznie komisje egzaminacyjne, wyznaczone przez wprowadzić się mające Izby rzemieślnicze tam, gdzie one dotychczas jeszcze nie istnieją.

Egzamin czeladnikowski i trzy lata pracy w danem rzemiośle uprawniają do samodzielnego wykonywania rzemiosła. Dobrowolnie można będzie składać egzamin mistrzowski.

Dla jednostek, które pracowały już w wielkim przemyśle (w fabrykach) pewien okres czasu, a będą chciały przejść z przemysłu do rzemiosła, **mają być przyznawane dyspenzy od egzaminów i od dowodów uzdolnienia.**

To ostatnie postanowienie otwiera znowu naoścież bramy skrajnemu liberalizmowi, tak szkodliwemu dla rzemiosła. Wystarczy bowiem jakiś czas tylko pracować w większej fabryce, a można będzie bez egzaminów i bez dowodu uzdolnienia, samodzielny warsztat rzemieślniczy

Drobni akcjonarjusze i udziałowcy organizują się.

Fatalna i niesumienna gospodarka w wielu Spółkach Akcyjnych zmusiła akcjonarjuszów i udziałowców do samoobrony. W tym celu zawiązał się w Krakowie Związek, który już rozpoczął swoją działalność, a pozostając pod kierownictwem znanych w mieście osobistości, daje gwarancję należytego wypełniania swych zadań.

W szczególności dąży Związek do tego, aby **nie dopuścić do dalszego krzywdzenia drobnych akcjonarjuszów.** — Delegaci Związku biorą udział w Walnych Zgromadzeniach Spółek Akcyjnych, kontrolują działalność tychże, oraz występują z rzeczową krytyką tam, gdzie tego zachodzi potrzeba.

Wszak wiadomo, że dzisiaj w większości wypadków **akcje przedstawiają minimalną wartość i nie przynoszą akcjonarjuszowi z reguły żadnego dochodu** (dywidendy). Z drugiej strony nie jest tajemnicą, że w czasach konjunktury Zarząd Spółki, względnie **t. zw. większość ciągnęła z dochodów Spółki znaczne zyski i korzyści.**

Komu zależy na tem, **aby raz wreszcie położyć kres tym krzywdzącym stosunkom,** ten powinien jak najrychlej przystąpić do Związku, pomny, że powodzenie całej akcji zależeć będzie od siły, jaką Związek będzie reprezentował.

Opłata na rzecz Związku jest minimalna i wynosi tytułem wpisowego 1 zł. i tytułem wkładki miesięcznej 50 gr. — Zgłoszenia ustne przyjmuje: sekretarz Związku Dr Izydor Maschler, ul. Grodzka 7, telefon Nr 1032, lub członek Wydziału Związku inż. Jan Hanusz we firmie Karol Jarosz i Sp., ul. Florjańska 35, telefon Nr 2329 — zaś zgłoszenia pisemne oraz wszelką korespondencję należy kierować do biura Związku, ul. Długa 1 (gmach Izby Handlowej i Przemysłowej). Na ewentualną odpowiedź należy dołączyć markę.

Opłatek Polskiego Związku Mieszczańskiego w Bielsku.

W dniu, w którym obradowała Rada Naczelna Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie, koło Ch. D. miast Bielsko i Biała urządziło **tradycyjny opłatek** dla członków i licznych zwolenników Stronnictwa grupujących się **w Polskim Związku Mieszczańskim.**

Wielka sala w hotelu „Prezydent" w Bielsku zapełniła się szczelnie członkami Polskiego Związku Mieszczańskiego. Zgromadzonych powitał przewodniczący komitetu p. Jachnik, poczem zabrał głos ks. Kasperlik, który imieniem Ch. D. powitał zebranych członków Związku Mieszczańskiego, wyrażając przytem nadzieję, że obywatele zrzeszeni w tym Związku zawsze będą występować na zewnątrz w zgodnym i jednolitym froncie. Z kolei przemówił p. prezes Nycz, prezes Związku Mieszczańskiego p. Korytyński i ks. patron Mączyński.

Po połamaniu się opłatkiem i złożeniu życzeń, spędzono kilka godzin na miłej pogawędce, a następnie rozpoczęto zabawę taneczną.

Szkoła sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 15 grudnia 1926 r. nazwa Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie, została z dniem 1 stycznia b. r. zmieniona na: „Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie".

Rzemieślnicy z Podgórza na fundusz prasowy „Głosu Mieszczańskiego“.

Cech ogólny rękodzielników i przemysłowców w Podgórzu złożył za pośrednictwem swego prezesa p. Leona Miszczyńskiego 50 zł na fundusz prasowy „Głosu Mieszczańskiego“.

Wyrażając podziękowanie Cechowi Rzemieślników podgórskich, pragniemy szczególnie podkreślić ten znamienny objaw ich zrozumienia dla ważności prasy mieszczańskiej. Gdyby w każdej miejscowości, dokąd „Głos Mieszczański“ dociera, rzemieślnicy tak pojmowali interes ogólno-rzemieślniczy — o ileż skuteczniejszą byłaby walka o poprawę bytu tego rzemiosła i jego rozwój.

Jak rozdzielone zostały kredyty rzemieślnicze?

Izba Rękodzielnicza w Krakowie komunikuje nam:

„Kredyt rządowy przyznany za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności dla rzemiosła okręgu krakowskiego wyniósł ogółem 380.000 złotych. Z tego rozprowadzono już na 16 powiatów 333.000 złotych. Pozostaje jeszcze do rozdziału 47.000 zł., które w najbliższym czasie rozdzielone będą między resztę pięć powiatów, objętych przez krakowską Izbę Rękodzielniczą. Rozdział kredytów na prowincji wymaga wypełnienia pewnych, niezbędnych formalności przez odnośne kasy, niemniej przeto akcja cała jest już na ukończeniu“.

Powyższe, ogólne zestawienie, będzie niewątpliwie — po zakończeniu akcji rozdzielczej — uzupełnione szczegółowym wykazem, ilu rzemieślników i w jakiej wysokości korzystało z tych kredytów.

Mieszczaństwo winno organizować się w Chrześc. Dem.

Uchwały mieszczan w Przeworsku.

W niedzielę dnia 23 b. m. odbyło się w Przeworsku imponujące zebranie publiczne, urządzone staraniem Chrz. Dem., na które **przybyli licznie mieszczanie tamtejsi.** Zagaił i przewodniczył pan Józef **Krogulecki.** Pierwszy przemawiał p. Dr **Nieć** z Rzeszowa, podając przebieg umacniania się państwowości polskiej od chwili uzyskania niepodległości. Następny mowca, poseł prof. **Bryła** przedstawił naszą sytuację polityczną zewnętrzną i wewnętrzną, oraz gospodarczą, omówił krytycznie rugi w administracji i jej dezorganizację, wreszcie podkreślił **konieczność organizowania się społeczeństwa, a specjalnie mieszczaństwa, któremu najlepszą opiekę daje Chrześcijańska Demokracja.** Po krótkiej dyskusji, w której wyróżniło się przemówienie p. Jana Kroguleckiego, zabrał jeszcze raz głos poseł Bryła, poczem uchwalono następujące rezolucje:

Zgromadzeni uznajemy, że: jedyną wytyczną poprawy stosunków gospodarczych i politycznych jest:

1) zjednoczenie się narodu całego na podłożu katolickiem i narodowem, a walka przeciw wszelkim stronnictwom i elementom, podkopującym katolicyzm;

2) połączenie się w Sejmie wszystkich stronnictw na gruncie katolickim i narodowym z odsunięciem postulatów partyjnych do czasów normalnych gospodarczo i politycznie;

3) zdobycie napowrót autorytetu i powagi Sejmu, które może nastąpić przez stworzenie zdecydowanej większości;

4) żąda wydania **ustaw wyjątkowych przeciw wszystkim stronnictwom, podkopującym religję i byt państwowy** i przeprowadzenia z całą energją tych ustaw;

5) zjednoczenie ogólne w pierwszym rzędzie powinno objąć **mieszczaństwo katolickie** nasze, jako warstwę narodu najwięcej uświadomioną. **Wzywamy do organizowania się mieszczaństwa w Polskiem Stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji;**

6) **wobec faktu,** że podstawa siły gospodarczej państwa poza rolnictwem jest przemysł i rzemiosło — zebrani stwierdzają, że polski stan mieszczański (rękodzieło i drobne kupiectwo) przechodzi w chwili obecnej niezmiernie ciężki kryzys i potrzebuje szczególnej opieki ze strony rządu, która winna się wyrazić w formie reformy systemu podatkowego w tym kierunku, aby słabym finansowo, a zdrowym gospodarczo warsztatom pracy ulżyć w ich świadczeniach podatkowych, a równocześnie ułatwić im uzyskiwanie taniego kredytu inwestycyjnego.

Po zebraniu publicznem odbyło się zebranie organizacyjne Ch. D., na którem po referacie posła Bryły **wybrano Zarząd Koła Ch. D.** o następującym składzie: prezes — Józef Krogulecki, zastępca — Ks. Gagatnicki, skarbnik — W. Mirkiewicz, sekretarz — Zawilski, członkowie: Banbenek, Fornalski, Gogojewicz, Jan Krogulecki, Józef Mirkiewicz, Mroczyński.

Koło Ch. D. w Przeworsku liczyło **60 członków,** po zebraniu publicznem wpisało się doń **kilkunastu nowych członków.**

Szewcy krakowscy ku czci Kilińskiego.

Staraniem Cechu Szewców krakowskich odbędzie się w sobotę 29-go stycznia w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego, szewca, pułkownika 20 pułku piechoty b. Wojska polskiego, członka Rady Narodowej za czasów Kościuszki, jako w 110-tą rocznicę jego śmierci.

Cech Szewców krakowskich, który ze szczególnym pietyzmem zachowywał zawsze pamięć o znakomitym bohaterze narodowym, zgodnie z dotychczasową tradycją, składa w ten sposób najwymowniejszy dowód tej pamięci. W niedzielę zaś 30 b. m. odbędzie się ponadto w Uniwersytecie Jagiellońskim staraniem Komitetu Szewców uroczysty poranek ku czci Kilińskiego, z udziałem wybitnych sił artystycznych Krakowa.

Przykład godny naśladowania.

Ofiara Cechu majstrów kaflarskich w Krakowie na fundusz odnowienia kościoła św. Agnieszki.

Pomimo ciężkiego kryzysu, rzemieślnicy krakowscy ofiarnie spieszą z pomocą każdej szlachetnej akcji. Dowodem tego jest choćby ostatnia uroczystość „Opłatka“, jaka w dniu 24-go grudnia ub. roku odbyła się w **Cechu majstrów kaflarskich w Krakowie.** Na inicjatywę jednego z członków, postanowiono zebrać doraźnie składki na fundusz odrestaurowania kościoła św. Agnieszki w Krakowie, kościoła wykupionego niedawno z rąk żydowskich. Każdy złożył tyle, ile mógł, a więc pp. Józef **Mitkowski** 50 gr., Leon **Dunikowski** 2 zł., Stanisław **Wnęk** 2 zł., Marjan **Węgrzyn** 2 zł., Władysław **Wojtyga** 2 z., Jan **Gogulski** 2 zł., Wojciech **Jamka** 1 zł., Bronisław **Klaja** 2 zł., Kazimierz **Michniak** 2.50 zł., Hipolit **Łaptaś** 2 zł., Władysław **Romanowski** 1.50 zł., Leon **Czulak** 1.50 zł., Karol **Górecki** 1 zł., Ludwik **Jachimowicz** 1 zł., Karol **Mól** 2 zł., Józef **Mima** 50 gr., Tomasz **Krzysztof** 2 zł.,

Razem przekazano komitetowi odnowienia kościoła od Cechu kaflarzy **27 zł. 50 gr.**

Bankructwo Banku Rzemieślniczego w Łodzi.

W związku z ostatnią likwidacją banków, **zawiesił swe wypłaty Bank Rzemieślniczy w Łodzi.**

Bank ten założony i popierany przez szereg osób organizujących rzeszę rzemieślniczą, pozyskał sobie w latach 1923/24 duże zaufanie wśród tych rzesz **i posiadł w ten sposób szeroką klijentelę,** rekrutującą się **przeważnie ze sfer drobnego mieszczaństwa.**

Ostatnio Bank Rzemieślniczy w Łodzi spotkał się z bardzo poważnemi trudnościami finansowemi, czego rezultatem jest **zawieszenie wypłat.**

Jak się dowiadujemy, **niewypłacalność tego banku naraziła rzemieślników łódzkich na poważne straty.** Drobni klijenci, którzy ulokowali w banku swe drobne oszczędności **stracili około 100.000 złotych.**

Kredyt towarowy.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wśród rozmaitych projektów rozporządzeń, jakie wciąż tułają się w rządzie, znalazł się ostatnio projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, któryby miał za cel wprowadzenie nowej formy kredytu kupieckiego w postaci zastawu, rejestrowanego na towarze. Zasady tego projektu przedstawiają się mniejwięcej następująco:

Zastaw rejestrowy ustanowiony być może jedynie przez firmę, zapisaną do rejestru handlowego, która będzie się musiała ponadto wykazać, że za rok poprzedni opłaciła podatek przemysłowy w pewnej ustalić się mającej wysokości. Przedmiotem zastawu rejestrowego mogą być wyłącznie towary, znajdujące się w posiadaniu firmy, zaciągającej zobowiązanie, względnie w posiadaniu osób trzecich do dyspozycji firmy, zaciągającej zobowiązanie. Natomiast nie mogą być przedmiotem zastawu rejestrowego papiery wartościowe.

Zastaw rejestrowy na towarze ustanawia się we formie umowy pisemnej, bądź notarjalnej, z tem jednakże, że podpisy na umowie muszą być poświadczone sądownie lub notarjalnie. Ponieważ towary, na których ustanowiono zastaw rejestrowy, pozostają nadal w posiadaniu firmy-dłużniczki, projekt rozporządzenia wprowadza obowiązek rejestrowania wypadków ustanowienia zastawu rejestrowego w Sądzie handlowym, do którego dana firma-dłużniczka z tytułu wpisu do rejestru handlowego należy. Wobec osób trzecich zyskuje zastaw rejestrowy skutek właśnie przez ujawnienie go w rejestrze handlowym.

Zasadniczo firma-dłużniczka nie ma prawa dyspozycji towaru, na którym ciąży zastaw rejestrowy, ale wierzyciel może zastrzec, że firma-dłużniczka będzie mogła rozporządzać zastawionym towarem lub też, że towar tego rodzaju lub inny, wymieniony w umowie, a nabyty przez dłużnika już po ustanowieniu zastawu rejestrowego, będzie stanowił przedmiot zastawu z chwilą wejścia dłużnika w posiadanie nowonabytego towaru (zastaw rejestrowy na składzie towarów). Z drugiej strony wierzyciel może sobie zastrzec, że wpływy ze sprzedaży zastanowionego towaru będą stawiane do jego dyspozycji, tudzież, że w razie niezapłaty długu w terminie ma on otrzymać towar, objęty zastawem rejestrowym.

O ile towary będą przedmiotem zastawu kilku wierzycieli, wówczas zaspokojenie wierzycieli następuje w takim porządku, w jakim odnośny zastaw dla poszczególnego wierzyciela został ujawniony w rejestrze handlowym.

Firma, nad majątkiem której ustanowione zostało prawo zastawu rejestrowego, będzie obowiązana wskazać dwie osoby z pośród członków Zarządu, współwłaścicieli, udziałowców lub prokurentów, które będą miały dozór nad towarem zastawionym, jak wogóle będą odpowiedzialne za należyte spełnianie obowiązków, wynikających z zastawu rejestrowego. Za czynności sprzeczne ze zobowiązaniami z tytułu zastawu rejestrowego osoby te będą odpowiadały na drodze karnej.

REPERTUAR KINOTEATROW.

SZTUKA: Czarny Pierrot.

BAGATELA: Targowisko życia.

UCIECHA: Burlak z nad Wołgi.

NOWOŚCI: Jedynaczka króla miedzi.

WARSZAWA: Burlak z nad Wołgi.

WANDA: Wielki książę na wygnaniu; Taniec wśród płomieni.

REDUTA: Bohater areny (Arena zmysłów).

PROMIEŃ: Trujący czar. (R. Valentino).

SPRAWY SKARBOWE.

Terminy składania zeznań i płatności podatków.

Adwokat Dr. Franciszek MUSSIL.

1) **Zeznania** o obrocie za 1926 rok należy złożyć do dnia 15 lutego 1927 r. **Zeznania obowiązani są złożyć:**

a) Przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji,

b) przedsiębiorstwa przemysłowe od I—V-tej kategorji,

c) zajęcia przemysłowe I. II. kategorji.

d) samodzielne wolne zajęcia zawodowe.

2) **Podatek przemysłowy** (obrotowy):

a) przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji, przedsiębiorstwa przemysłowe I—V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa obowiązane do ogłaszania sprawozdań, a obowiązane do składania zeznań, winny do dnia 15 stycznia 1927, względnie w terminie ulgowym do dnia 29 stycznia 1927 r. wpłacić do kasy skarbowej (ul. Wiślna) zaliczkę na podatek od obrotu, osiągniętego w grudniu 1926.

b) Płatnicy niższych kategoryj, jak również samoistne wolne zajęcia zawodowe, jak lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy, adwokaci, notarjusze, obrońcy sądowi, architekci, inżynierowie i inni technicy, **wpłacić mają** na poczet podatku obrotowego za IV. kwartał 1926 r. zaliczkę w wysokości $^{2}/_{3}$ kwoty podatku przemysłowego, wymierzonego za II. półrocze 1925 r. w dwóch równych ratach, a mianowicie: do dnia 20 stycznia i 20 lutego 1927 r. Do powyższych terminów niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

c) Rękodzielnicy VIII kategorji pracujący przy pomocy najwyżej jednej siły najemnej lub jednego członka rodziny, wolni są od opłaty podatku przemysłowego, wobec czego żadnych zaliczek nie płacą.

d) Rękodzielnicy VIII kategorji pracujący bez wszelkiej pomocy (t. j. bez pomocy sił najemnych pomocniczych i bez pomocy członków rodziny) niewykupują ani świadectwa przemysłowego, ani nie płacą podatku przemysłowego (obrotowego).

3) **Podatek wodociągowy** za IV. kwartał 1926 płatny (z dołu) do dnia 14 stycznia 1927 roku, względnie w terminie ulgowym do dnia 29 stycznia 1927 r.

Jak postępują władze przy wymiarze podatków?

Załatwianie odwołań urąga obowiązującym przepisom,

Już w poprzednim numerze „Głosu Mieszczańskiego" wskazaliśmy na ogromne niesprawiedliwości, jakie dzieją się w załatwianiu rekursów podatkowych. Odwołania od krzywdzących wymiarów podatkowych zalegają stosami w urzędach skarbowych, oczekując bezskutecznie całemi miesiącami na załatwienie. Uwagi nasze znajdują obecnie potwierdzenie w znakomitym referacie, opracowanym przez b. ministra skarbu, pos. Jerzego Michalskiego, który jako referent budżetu ministerstwa skarbu, wytknął rządowi cały szereg zasadniczych błędów w jego polityce podatkowej. Oto co tam czytamy:

I. Jeżeli żadnej nie ulega wątpliwości, że technika naszych władz podatkowych czyni znaczne postępy, to jednak w wielu kierunkach głośne są jeszcze w kraju żale i skargi, w dużej części uzasadnione, na sposób urzędowania tych władz. W szczególności dotyczą one następujących ważniejszych dziedzin, w których centralna władza skarbowa powinna ingerować, aby usunąć istniejące zło i to tak ze względu na publiczny, jak i prywatny interes, które w tym wypadku kryją się z sobą.

Dowody z ksiąg handlowych, przewidziane w art. 60 ustawy o podatku dochodowym i art. 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, powinny być ważnym czynnikiem wymiaru. Komisjom nie wolno ustalać dochodów, względnie obrotów, odmiennie od zeznania, o ile księgi nie zostały uznane przez Komisję za nieprawdziwe i nierzetelne. Nie wszyscy płatnicy są defraudantami. Rewizja ksiąg jest rzeczą ogromnie delikatną (tajemnice przedsiębiorstwa, wzgląd na konkurencję). Z wielu poważnych stron dochodzą skargi na niewłaściwe sposoby jej przeprowadzenia. Do przeprowadzenia bowiem tych rewizyj używają władze skarbowe nie wyłącznie urzędników państwowych, lecz posługują się także buchalterami prywatnymi, którzy nie są związani przysięgą służbową i wogóle nie pozostają w żadnym stosunku służbowym do państwa. Tego rodzaju praktyki wymagają bezzwłocznej remedury. W szczególności winien zarząd skarbowy rozważyć, czy nie byłoby wskazane zlecać badanie ksiąg zaprzysiężonym rzeczoznawcom sądowym. Rzeczoznawcy tacy, nie będąc w stosunku służbowym do Skarbu Państwa, mogliby w naszych stosunkach najlepiej takiemu zadaniu z wielu względów odpowiedzieć, t. j.. w sposób objektywny i fachowy.

Następnie należy zaznaczyć, że organa skarbowe, według otrzymanych z poważnych stron wiadomości, uważają często księgi handlowe za nieprawidłowe z powodu nieistotnych usterek, np. z powodu braku takich ksiąg pomocniczych, jak księga magazynowa, czy produkcyjna. Księgi jednak magazynowe i produkcyjne prowadzi się tylko w wielkich przedsiębiorstwach, a nie w średnich lub małych, a nawet w dużych przedsiębiorstwach nie mogą one zawsze być w całości dokładne. Organom skarbowym wystarcza jednak często mniejsze lub większe manko w księgach magazynowych czy też produkcyjnych, aby orzec, że księgi handlowe wogóle nie są prawidłowe i z tego powodu odmówić im mocy dowodowej.

II. Normy dochodowości, wydane przez Ministerstwo Skarbu, jako ogólne wytyczne o charakterze orjentacyjnym, są niekiedy przez niewyszkolony i niefachowy personal interpretowane w sposób niewłaściwy. Według informacji przesłanej sprawozdawcy przez Pomorską Izbę Przemysłowo-Handlową w Grudziądzu (pismo z dnia 18 listopada 1926 r. Nr 4349/26—Kr.) Urząd Skarbowy np. w miejscowości W. powołuje się na okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 31 marca L. D. O. P. 1350/II i stosuje względem szeregu płatników „normy dochodowości", wbrew opinji Komisji Szacunkowej. Oto kilka przykładów, wyjętych z protokołu zebrania Izby Pomorskiej, odbytego dnia 5 listopada 1926 r.

I tak: 1) p. A. K. w W. zeznał dochód w kwocie 8.015 zł. Komisja oszacowała na 10.617 zł. Urząd Skarbowy poprawił szacunek Komisji na 22.216 zł; 2) p. A. B. w W. zeznał dochód w kwocie 3.769.65 zł, Komisja oszacowała dochód na 4.982.72 zł, Urząd skorygował tę kwotę na 13.690 złotych; 3) p. W. O. w W. fasjonuje 2.148.50 zł. Komisja ustala dochód na 2.348.50 zł, Urząd poprawia na 3.740 zł. i t. d.

Obliczenie podatku dochodowego z powołaniem się na wspomniany okólnik jest typowym przykładem naruszenia obowiązujących przepisów, bowiem w myśl tego okólnika normy dochodowości nie mają wiążącego znaczenia, lecz stanowią wyłącznie materjał orjentacyjny, na podstawie którego poszczególne komisje szacunkowe opracowują normy dla swego okręgu wymiarowego, licząc się przedewszystkiem z miejscowymi warunkami.

Postępowanie referenta Urzędu Skarbowego w miejscowości P., który prowadził wymiar podatku dochodowego, spowodowało sfery zainteresowane do zwołania specjalnego wiecu, na którym w obecności burmistrza i prezesa Rady miejskiej, jako referentów, powzięto rezolucję, potępiającą działalność urzędnika i domagającą się interwencji Izby Skarbowej. To wszystko są wypadki niepożądane i w interesie przedewszystkiem władzy leżeć powinno, aby podobne nieprawidłowości były tępione.

III. Uzasadnienie (motywy) wymiarów. Idea państwa praworządnego przejawia się w konstrukcjach nowoczesnych podatków bezpośrednich, m. i. i w tem, że płatnik jest nietylko przedmiotem eksploatacji fiskalnej, ale zarazem pełnouprawnionym podmiotem.

I nasze też ustawy postanawiają, że podstawa obliczenia dochodu lub obrotu nie może być przyjęta odmiennie od złożonego zeznania, jeżeli przedtem nie dano płatnikowi możności udzielenia wyjaśnień organowi, który ten podatek wymierza, zaś po dokonaniu wymiaru ma władza obowiązek udzielić płatnikowi na jego prośbę: 1) odpisu uchwały w przedmiocie określenia dochodów i obliczenia podatku, 2) oraz odpisu protokółów, zawierających zeznania świadków i znawców (art. 67 ustawy o podatku dochodowym). Jak wygląda ta rzecz w praktyce, wynika to z pisma Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, która tak opisuje sposób załatwiania próśb podatników, którzy, w myśl ar. 67 ustawy o podatku dochodowym, oraz par. 134 przepisów wykonawczych Ministerstwa Skarbu, domagają się podstawy wymiaru. Przewodniczący Komisyj szacunkowych w większości wypadków załatwiają podobne prośby w ten sposób, że przesyłają podatnikowi t. zw. wyciąg z arkusza wymiarowego, który różni się od nakazu płatniczego tylko tem, że zawiera te same cyfry zamiast z lewej do prawej strony — od góry do dołu bez wszelkich bliższych wyjaśnień, lub najwyżej z dodaniem ogólnikowych tylko uwag, jak np. „szacunkowo ustalono". W myśl jednakże wymienionych przepisów należało udzielić podatnikowi odpisu uchwały Komisji szacunkowej w przedmiocie określenia dochodu i obliczenia podatku, jak również odpisów protokołów, zawierających zeznania świadków i znawców (biegłych).

IV. Termin załatwiania odwołań. Pomimo, że ustawa o podatku przemysłowym w art. 89, jak i ustawa o podatku dochodowym w art. 75 żąda wyraźnie, by odwołania załatwiane były z reguły i zasadniczo w przeciągu 6-ciu miesięcy od daty złożenia odwołania, względnie w ciągu 9-ciu miesięcy, to na Pomorzu odwołania te załatwiane były po 12, a nawet 14 miesiącach.

V. Również sposób urzędowania komisyj apelacyjnych tak dla podatku obrotowego, jakoteż podatku dochodowego pozostawia wiele do życzenia. Komisje te, sprzecznie z ustawą, urzędują często, zamiast w pełnym składzie, w subkomisjach, składających się czasem z 2—3 członków z przewagą czynnika urzędniczego (Izba Skarbowa lwowska). Zapewne — jest rzeczą niełatwą, aby komisja apelacyjna, której przydzielono zbyt wielki okręg, mogła w terminie należycie spełnić swoje zadanie. Byłoby przeto pożądanem, aby subkomisje urzędowały w składzie 5 członków, z przewagą jednak czynnika obywatelskiego. W ten sposób uzgodnionoby praktykę z wymogiem ustawy. Subkomisjom należałoby oczywiście przyznać prawo samoistnego rozstrzygania odwołań.

Następnie podatnikom, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe, należy umożliwić okazanie ksiąg komisji apelacyjnej, która powinnaby przybierać w takich wypadkach do obrad rzeczoznawcę księgowego.

VI. Wreszcie w tym związku należy zwrócić uwagę, że w załączniku do art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15-go lipca 1925 r., ustęp ostatni par. 26 rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r. Dz. U. R. P. Nr 82/25, poz. 560 do ustawy o podatku przemysłowym, znajduje się wykaz artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, korzystających z ulgi podatkowej w wysokości 1%. Punkt 1-szy tego wykazu zawiera wprost niesłychane w ustawodawstwie określenie: „i t. p.". To „i t. p." interpretuje każdy Urząd inaczej, i to zależnie od widzimisię. Starania o autentyczną interpretację tego „i t. p.", kilkakrotnie przedsiębrane, były jednak dotąd bezskuteczne.

VII. A wreszcie — samorządy zbytnio korzystają nieraz z uprawnień nakładania nowych podatków na handel i przemysł, zaś władze centralne zbyt pochopnie zatwierdzają wszelkie statuty nowych podatków samorządowych bez wyczerpującego zbadania istotnej potrzeby nowego podatku. Szczególnie dolegają kupiectwu podatki od ładunków kolejowych i podatek hotelowy, które w bardzo wysokim stopniu obciążają handel i przemysł. Ponadto wykorzystują samorządy monopolowe stanowisko niektórych swoich przedsiębiorstw, jak np. elektrowni i gazowni, w celach fiskalnych.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warzbałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Pecka.